KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Września.
NIEDZIELA.
Rok 1831.
Wyd: L. A. Dmuszewski.

№ 239.

WSPOMNIENIA.
Powstanie w Bydgoskiem 1794.

Woyska i nasze i nieprzyiacielskie otaczaiące *Warszawę*, wczoraj nie były w poruszeniu, czasami słyszano odgłosy armat. Feldmarszałek *Paszkiewicz* żądał rozmowy, wysłany został Jenerał *Prądzyński* w towarzystwie Podpułkowników *Wilsona* i Piotra *Wysockiego*. — W *Krakowskiem* pomnażaią się hufce woysk Polskich. Waleczny *Rożycki* już 3 raporta przesyłał do Warszawy, lecz 2 poprzednie dostały się nieprzyiaciołom. Ten mężny Rycerz ciągle z znaczną korzyścią ucierał się z *Rydigierem* a korpus iego będący za główną armją nieprzyiacielską, ważne dopełnia przysługi Oyczyźnie. — Potwierdza się wiadomość że *Ramorino* gonił *Rozena* aż do *Bugu* i zaiął *Terespol*; nieprzyiaciel spiesznie uchodził i obwarował się w *Brześciu*, popsuwszy mosty. — Zwycięztwo woysk naszych pod *Międzyrzecem* i tak spieszne uyście *Rozena* i *Gołowina* ożywiło Litwinów i wsparło ich nadzieie. *Podlasie* odetchnęło po tylu cierpieniach i władze *Polskie* zaczęły urzędowanie. — Po długiem oczekiwaniu doszła wiadomość i z *Zamościa*; ta twierdza była przez nieprzyiacioł ściśle oblężona, wszelkie związki były przecięte i żywności iej nie dowożono, lecz przed kilką dniami odstąpili od niej nieprzyiaciele. Kilka wycieczek załoga nasza odbyła bardzo korzystnie. Bardzo ważną w *Zamościu* z *Galicji* odebrano wiadomość że Jenerał *Dwernicki* został uwolniony. — Liczny korpus woysk *Austrjackich* stoi na granicy w bliskości *Zamościa*, nikt atoli z tegoż woyska nieprzechodzi granicy *Galicyjskiej*. — Słychać że oddział z korpusu Jenerała *Łubieńskiego* odbił wszystkich *Krakusów* zabranych przed nieiakim czasem pod *Raciążem*, między któremi znajdował się nasz oficer *Dobrycz*. — W tych dniach podniosł się kurs *Listów zastawnych*, wczoraj kupowano po zł. 79 gr. 24. — W puszczy *Kampinoskiej* mężnie na nieprzyiacioł nacierała nasza Jazda będąca pod dowództwem Maiora *Matusewicza*, już tylekroć odznaczaiącego się w powstaniu *Litewskiem*. Ubili nasi do 40 nieprzyiacioł, i zabrali do 30 ieńców; między zabitemi Rossjanami znajduie się Maior dowodzący oddziałem. — Feldmarszałek Pruski *Gnesenau* wsławiony w wojnach z Francuzami a teraz dowodzący woyskiem Pruskiem w Xtwie *Poznańskiem*, zakończył życie. — Most który stawiaią nieprzyiaciele pod Górą, ieszcze nie iest ukończony. — W *Ostrołęckiem* utworzył się oddział *Partyzancki*, którym dowodzi Xiądz *Bernardyn*. — W *Płockiem* wcale już nie ma nieprzyiacioł, prócz małych oddziałów Kozackich snuiących się przy granicy Pruskiej. Władze *Polskie* znowu odbywaią zwykłe czynności w *Płocku*. — Chociaż iedno złotowe nowe bilety już znacznie kursuią, a Mennica 10 groszówki srebrne i 3 groszówki codzień wybiia, przecież zawsze tak nadzwyczajny iest natłok Ludzi w banku przy wymianie biletów, że zaonegdaj ieden z *Izraelitów* został zaduszony! — Słychać że Jenerał *Skrzynecki* ma drukiem ogłosić w ięzyku francuzkim pamiętniki teraźniejszej wojny, odbytej pod iego dowództwem. — Onegdaj wieczorem głoszono że znaczny oddział nieprzyiacielski usiłował o-

swobodzić ieńców zabranych pod *Międzyrzeczem*, lecz ta wieść okazała się być fałszywą, i iuż większa połowa tych ieńców iest przyprowadzoną pod *Warszawę*.

Wczoraj Salę tronową napełniła Publiczność, gdyż cała Warszawa była ciekawą słyszeć rapport Kommisji co do czynności delegacji Sejmowej w d. 9 z. m. do obozu pod *Bolimowem* wysłanej. Rapport ten przez Posła *Godebskiego* odczytany wzniecił oklaski i oznaki niezadowolenia. Okazuie się, że *Skrzyneckiego* o zdradę obwiniać niemożna, lecz były błędy w iego działaniach. Woiewoda *Kochanowski* wniósł aby Izby oświadczyły Delegacji podziękowanie za dokładne wykonanie iej czynności, lecz sprzeciwiano się temu, mianowicie Posłowie *Chełmicki*, *Godebski* i Woiewoda *Ostrowski*, gdyż Delegacja dopełniła obowiązku, przeto podziękowanie miejsca mieć niepowinno. *Chomentowski* wniósł aby Sejm Jeneralowi *Skrzyneckiemu* oświadczył *nieukontentowanie*, opierali się temu *Godebski* i *Wołowski*, drugi z nich dowodził, że gdyby Sejm chciał przychylić się do wniosku *Chomentowskiego*, musiałby odstąpić od wszelkich form będących podstawą rządów konstytucyjnych i wykonać razem atrybucje 3ch władz, to iest: *prawodawczej*, *wykonawczej* i *sądowniczej*, bo musiałby najprzód utworzyć na przypadek prawny przepis, który nie istnieie i takowy zastosować. Zbiiali to twierdzenie *Chełmicki* i *Zwierkowski* oświadczaiąc, że gdy wolno było Sejmowi pochwalić Jenerała *Dembińskiego*, wolno być powinno zganić Jene: *Skrzyneckiego*, któremu przyznać należy, że chociaż uroczyście przyrzekł na radach woiennych iż stoczy walną bitwę z nieprzyiacielem, tegoż przecież niewykonał. Nastąpiły żwawe *diskusje*, Poseł *Godebski* i Deputowani *Zwierkowski*, oraz *Wołowski* wymównie bronili zdań swoich, nakoniec *Chomentowski* zmieniaiąc pierwszy swój wniosek radził aby została wyznaczona ieszcze raz Kommissja, któraby stanowczo rozpoznała wszelkie czynności *Skrzyneckiego*. Deputowany *Wołowski* całą mocą powstawał przeciw tworzeniu *nadzwyczajnych Kommissji*, gdyżby te przypominały *Komitety* z czasów *despotyzmu*, w których wprzód badano i więziono obwinionych, nim właściwy Sąd uznał ich winnemi. Woiewoda *Nakwaski* dowodził, że należy czekać na rapport Kommisji o wszystkich działaniach naszej *Dyplomacji* i dopiero ogłosić wyrok w tej ważnej sprawie. Tę radę poparło wielu Senatorów i Posłów, a *Chomentowski* cofnął swój wniosek. Po ukończeniu rozpraw o *Skrzyneckim*, Deputowany *Klimontowicz* iak zwykle troskliwy o dobro Ludu, powstawał na zdzierstwa rzemieśników i dowodził, że teraz za funt dobrego mięsa *wołowego* nie drożej należałoby płacić iak groszy 6, a *baraniny* po gr. 2. Kasztelan *Węgrzecki* przekonywał, że *Policja* wydaie Taxy mięsa stosownie do ceny bydła, uważał oraz iż rozprawy o mięsie niepowinny należeć do obrad Sejmowych; ale większa część Członków obu izb oświadczyła się zatem, iż teraz w czasie oblężenia Stolicy Taxy nie na miesiąc lecz co dzień stanowione być powinny i należy wszelkiemi sposobami ułatwiać nabycie żywności biednym ludziom, a przeto wniosek *Klimontowicza* powinien być przesłany Rządowi Narodowemu, co uchwalono. Na wczorajszem posiedzeniu Margrabia *Wielopolski* w obszernym głosie oświadczył, że gdy tej zimy znajdował się w *Londynie* i iako Posłannik Polski żądał pomocy od Anglji Polscę, Minister Angielski *Palmerston* pokazał mu list Posła Angielskiego będącego w *Petersbusgu*, który donosi, że Wódz wojska Polskiego zaczął się układać z *Dybiczem*, a przezto

iuż pomoc Anglji staie się niepotrzebną, w skutku czego *Wielopolski* musiał opuścić *Londyn!*

Wczoraj niektóre domy handlowe Warszawskie odebrały listy z *Gdańska* oraz gazetę *Berlińską* z dnia 23 z. miesiąca w której znajduią się następuiące wiadomości o *Warszawie*. „Rząd polski niedawno, pierwszy raz otrzymał urzędową kommunikacją od gabinetu francuzkiego. Treścią iej było, ażeby wojsko polskie unikało stanowczej bitwy, gabinet bowiem Francuzki stara się usilnie całą sprawę na innej drodze załatwić. Taż gazeta pisze: Na wałach otaczaiących Warszawę stoi 270 dział a miasto wcale niepodobnem iest do zdobycia. Pod dniem 27 Sierpnia, czytamy wyiątek z listu pisanego z kwatery głownej rossyjskiej d. 24 z. m. *Powstańcy* maią razem do 50,000 wojska, a za sobą Warszawę z szańcami, z barykadami i ludnością 100,000; na przeciw nim stoi *Paszkiewicz* Erywański nie więcej maiący sił, ale iego wojsko iest wyborowe, pełne wytrwałości, ćwiczone i *pałaiące żądzą boiu*. Z trzech stron tymczasem nadciągaią nowe siły: od północy Jene: *Krejc* z wojskiem *zwycięskiem* na Litwie, od Brześcia Rozen (!) a Rydiger od południa. Zewsząd skupiaią się chmury nad stolicą, która w krótce ograniczać się będzie na sobie, na swoiem wojsku i na *sprawcach buntu*. Korpus Rydigera ma 14 bataljonów piechoty, 30 szwadronów iazdy, 2 pułki kozaków i 42 dział, (wszystko o połowę mniej.)

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy. Uwjadomiony że daią się słyszeć strzały karabinowe w obrębie stolicy, uprzedzam Publiczność, iż ktokolwiek takiego nadużycia się dopuści, do surowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie. — Jenerał Dyw: *Chrzanowski*.

S. p. *Józef Willam* Rachmistrz w głównej Izbie Obrachunkowej Król: Polskiego, opuściwszy na głos powstaiącej Ojczyzny wszystkie nadzieie Cywilnego bytu, pospieszył w szeregi iej obrońców, gdzie iako żołnierz w pułku Legji Nadwiślańskiej skromne ale nieskażone, zawsze czynne i pałaiące miłością dla Ojczyzny i bliźniego życie dokonał. Pozostały Brat iego najboleśniej dotknięty utratą iedynego brata, zaprasza przyiacioł poległego, na żałobne Nabożeństwo które w kościele OO. *Kapucynów* iutro o godzinie 10 z rana odprawione będzie.

Odezwa Cesarza *Mikołaia* o której wspomnieliśmy, iest umieszczoną w pismach Warszawskich iak następuie: *Polacy!* Odezwa nasza z d. 5/17 Grudnia dała wam poznać nasze chęci. Dotąd ich nieuznawano. Monarcha wasz podawał wam sposoby sprostowania chwilowego błędu przez śpieszne powrócenie do obowiązku. Zamiast słuchania głosu iego, poszliście za zdradliwemi poduszczeniami kilku dumnych, którzy najgrawaią się z losu ludów. Ci ludzie nieszczęściem chcieli wszystkie porównania uczynić niepodobnemi, pobudzili was do czynów, które powinny były zgubić was bez powrotu i zamknąć wam nazawsze drogę przebaczenia. Przypisywali królowi waszemu zamiary dalekie od iego myśli. Tym czasem wszczęta została krwawa i uporna walka. Okropne klęski zlały się na waszą Ojczyznę. Tysiące walecznych waszych padło ofiarą zgubnego zaślepienia. Lecz Opatrzność Boska niedozwoliła ażeby ziściły się dumne widoki tych, którzy krew waszą i bogactwa kraiu waszego marnuią. Już prowincje Cesarstwa, które oni do powstania przyprowadzić starali się, powróciły do porządku i posłuszeństwa. Oddziały przeznaczone do zniesienia tamże zamieszania i spustoszenia, zostały częścią zniszczone, częścią na obcą zapędzone ziemie. Wojska posłane dla walczenia z niemi, wzmocnią wkrótce wojsko główne. To przebyło iuż Wisłę, którą

za nieprzezwyciężoną uważaliście zaporę. Wyrusza ono ku Warszawie. Nowe przygotowują się boie. Skutki tychże nieszczęsne tylko byćmogą. W tej stanowczej chwili, obracamy się ieszcze do was ze słowami pokoiu i łaskawości. Obyście zdołali lepiej ie dziś zrozumieć. Ci, którzy chcieli uczynić was uczestnikami swych zbrodni i pociągnąć was z sobą do zguby, starali się zrodzić w pośród was przekonanie iakobyście niemieli do wyboru tylko śmierć rozpaczy lub katusze i wygnanie. Nie dawajcie wiary tak nienawistnym poduszczeniom. Wypadki które się wydarzyły, nie zamknęły wam drogi ratunku. Powróćcie do obowiązku; zrzeczcie się szczerze zbrodniczych zamiarów, a będziemy ieszcze przyjąć was gotowi. Ojcowskie uczucia, które natchnęły nam ukaz amnestji z d. 4 Czerwca, naszemi krokami względem was kierować będą. Spieszna atoli i całkowita uległość może iedynie nadać wam do tego prawo.

Mikołaj.

Jle takowym oświadczeniom już ogłaszanym dawniej, ufać można, przekonały Litwa, Wołyń, Podole, Ukraina a nawet nasze Woiewództwa. Dambrowski znać nieczytał tej odezwy więżąc Obywateli i niszcząc ich maiątki. Polacy niezawierzą gwałconym obietnicom; całość i niepodległość ojczyzny, to iest ich hasło, przy niem zwyciężą!

Jenerał *Prądzyński* wczoraj po godzinie 8 wieczorem wrócił z obozu nieprzyiacielskiego. Dziś do godziny 7ej rano ieszcze niewiemy o skutku iego poselstwa.

Obywatel wczoraj wieczorem przybyły z pod *Biały* zapewnia, że pod *Brześciem Litewskim* słyszano kanonadę zakończoną przeraźliwym hukiem czyli *explozją.*

DONIESIENIA.

Nowo założona w najlepszym sposobie PRALNIA wszelkich gatunków szalów, w domu narożnym przy ulicy Wierzbowej i Niecałej pod Nr 640 Lit: C.

Podaie niniejszym do powszechnej wiadomości, iż w d. 9 b. m. o godzinie 4 z południa, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją na targu Muranów zwanym, więcej daiącemu za gotowe pieniądze, 2 konie zaprzężne z długiemi ogonami z stajen Zamkowych zbrakowane.— Sekretarz Kommissji Nadzoru Budowli Korony, Emich.

Dnia 5 Września 1831 r. o godzinie 2 z południa, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr 765 prawnie zaięte przedmioty, to iest: stoły, sofy, krzesła, kantorek, komody, mydło w taflach, świece łoiowe, landszafty, rądle miedziane, czajnik, moździerz mosiężne, i inne ruchomości przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze sprzedanemi będą.

O. Zaborowski, K.

PŁASZCZE ceratowe hiszpańskie od deszczu, cerata iedwabna od romatyzmu aprobowana w Paryżu i u mnie w Warszawie i różne ceraty, skóry giętkie na obie strony lakierowane, różne znaki, herby malują się i złocą. Pogorzelec domu spalonego dla powstania Narodu Polskiego pod Nr 2302 przy ulicy Dzikiej, malarz, fabrykant ceraty upoważniony od rządu byłego.

M. Kropiwnicki.

W dniu 5 Września r. b. o godzinie 10 z rana, w domu przy ulicy Fawory pod Nr 1982 sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją: stoły, szafy, wódka, piwo, i t. p. a to za gotowe pieniądze więcej daiącemu natychmiast płacić się maiące.

Edward Marjewski, K.

Podaię do publicznej wiadomości, iż aukcją na rozmaite ruchomości, iako to: lampy astralne i inne, wazony rozmaite, spluwaczki, szachownica mahoniowa, parawany różne, stoły, stoliki i stołki mahoniowe, politurowane i bejcowane, kantorki, szafki i komody mahoniowe z różnemi blatami, serwantki, szafy rozmaite, krzesła mahoniowe i inne, billard mahoniowy z rekwizytami, stoliki okrągłe i składane mahoniowe, żyrandole wielkie z bronzem, słup kamienny z wazonem, i t. p. meble, w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 415 w d. 5 m. i r. b. o godzinie 10 z rana, i w dni następne, za gotowe pieniądze w srebrnej monecie więcej daiącemu odbędzie się.

Andrzaj Tryllerowicz, K.

Dziś rano stopni ciepła 11. Wczoraj w połud: 22.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Dwóch mężów. Podejście. Wiarus.* Jutro *Nieprosseni goście. Pamiętniki Pułkownika. Kawiarnia.*